

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; półrocznie bez przesyłki **5** kor., z przesyłką **6** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor.

Numer pojedynczy kosztuje **30** gr.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: ul. Przecznicza 10. **Adres Administracji:** Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20** gr. przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnia i wypożyczalnia. Czytelnia Stacji Klimatycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«.

Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelnii pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 złr., opłata 1 złr. miesięcznie.

Zabawy. Koncert »Harmonii« krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedziele tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. »Czytelnia Zakopiańska«, »Polanka« przy Krupówkach (obok poczty). Początek o 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Reforma taksy klimatycznej.

Opracowywany w tutejszej Komisji klimatycznej projekt *reformy taksy*, o którym wspomiano w Nr. 27 *Przeglądu*, nie jest jeszcze stanowczo zdecydowanym. I nie dziw. Sprawa to ważna i... drażliwa; przystępować więc do niej trzeba z wielką oględnością i rozważą. Słusznie też Komisya klimatyczna, przed odesłaniem projektu reformy do zatwierdzenia władz wyższych, zamierza przedłożyć go podczas tegorocznego sezonu zebranym tu gościom na *wieczu*, dla zasięgnięcia opinii tych, którzy w owej sprawie są, z natury rzeczy, najbardziej interesowani.

Zamiar ten, jako wyraz prawdziwie konstytucyjnego pojmowania obowiązków przez dzisiejszego prezesa Komisji klimatycznej, z najwyższym witamy uznaniem. Tem bardziej jednak goście — skoro z takim zaufaniem zwraca się do nich Komisya o zdanie — powinni zająć w tej kwestyi stanowisko zupełnie bezstronne, uwzględniając nie tylko najbliższy interes własnej kieszeni, ale i *interes uzdrowiska*, od którego — przy obecnym stanie jego funduszków — nazbyt wiele wymagają. Wolają bowiem, że w Zakopanem niema najelementarniejszych wygod, do ja-

kich cywilizowani ludzie gdzieindziej przywykli, cytują przykłady uzdrowisk zagranicznych, gdzie dla przybysza stają do rozporządzenia nie tylko obfite źródła zaspokojenia zwykłych kulturalnych potrzeb, lecz nawet możność sprostania najbardziej wyrafinowanym pod tym względem wymaganiom, lecz zaspokajają niestety, że w takim n. p. Karlbadzie, fundusz zbierany z taksy od przyjezdnych wynosi z górą *milion* koron rocznie, podczas kiedy w Zakopanem nie dosięgał dotychczas nawet 30 tysięcy.

Aby więc Zakopane zapewnić mogło przyjezdnym te wszystkie wygody i przyjemności, które znajdują oni w uzdrowiskach zagranicznych, trzeba przede wszystkim zwiększyć fundusze Stacji podwyższając taksę. Lecz z drugiej strony, powszechnem jest narzekanie, że goście w Zakopanem ponoszą zbyt wielki ciężar, placąc 8 koron, niekiedy za tydzień lub dwa pobytu, a w zamian, zwłaszcza zimą, prawie nic nie mają.

Wobec tego, zadanie projektowanej reformy, ideał, do którego dążyć winna, wypadałoby wyrazić formułą: *„Maksymalny dochód dla uzdrowiska przy minimalnem obciążeniu gości“*.

Dylemat trudny pozornie do rozwiązania, gdyż zdawałaby się tkwić w jego wnętrzu zasadnicza

sprzecznosc. Lecz rozwiázac go zdołamy, ješli tylko w unormowaniu taksy oprzemy się na idei bezwzględnej sprawiedliwosci, a przy samem ściąganiu tego podatku trafna zastosujemy metode.

Ze bowiem ciężar odczuwany przez opodatko-nych zależy w znaczniejszej mierze od mniej lub więcej racjonalnego systemu podatków i sposobu ich ściągania, aniżeli od ich bezwzględnej wysokości, tego dowodzi na wielką skalę zestawienie pod tym względem n. p. Prus i Austrii. Tam dochody skarbu, stosunkowo do zaludnienia i sily podatkowej narodu, są większe niż tutaj, a mimo to ludność nierównie łatwiej znosi ten wyższy, lecz umiejętnie rozłożony na nią i z odpowiednim taktem egzekwowany ciężar podatkowy; tu zaś wadliwy system podatków i wadliwa metoda w ich ściąganiu, nie przynosząc zbyt wielkich dochodów skarbowi, stają się mimo to nieznośnym ciężarem dla opodatkowanych, wywołują z ich strony nieustanne narzekania, a nawet w pewnej mierze demoralizują społeczeństwo.

Nie spuszczając więc z oka pierwszej części zaznaczonego wyżej dylematu, t. j. dążności do osiągnięcia wyższych niż dotychczas dochodów dla tutejszej Stacji klimatycznej, spróbujmy wskazać zasady, na których oparta reforma taksy płaconej przez gości czyniłaby jednocześnie zadość drugiej jego części, polegającej na sprawiedliwym systemie tych opłat i najmniej przykryj dla przyjeżdżających metodzie ich egzekwowania.

Pierwszą z tych zasad jest przyjęty powszechnie w uzdrowiskach zagranicznych podział gości na klasy, według zamożności zajmowanego w społeczeństwie stanowiska. Zbyt drobiazgowo atoli szeregowanie w tym względzie przyjezdnych nie zdaje się być właściwem, choćby dlatego, że zanadto subtelnie również mogłyby się w wielu wypadkach zacierać, podsuwając interesowanemu sposobność do umyślnego niekiedy obniżania taksy. Wystarczyłby tu więc podział tylko na dwie klasy, w których pierwsza płaciłaby *dwa razy więcej* niż druga. Poza niemi dopiero znalazłaby się wolna zupełnie od taksy klasa osób niezamożnych, przybywających do Zakopanego nie dla samej tylko przyjemności, ale zagnalonych do tego koniecznością ratowania sił i zdrowia. W tej liczbie mieściłyby się ciężko na chleb pracujący nauczyciele i nauczycielki, niżsi urzędnicy, oraz ucząca się młodzież. Że jednak wpośród tej ostatniej zdarzają się często jednostki majątne, dla których takie zwolnienie od wszelkich opłat nie miałoby żadnej za sobą słusznosci, przeto kwalifikacyę do utrzymania tej ulgi dawałby powinno istotnie potrzebującym jej zawiązane tu nie-

dawno «Towarzystwo bratniej Pomocy». Zwrócenie się bowiem każdego z interesowanych do tej koleżeńskiej instytucji z żądaniem wydania podobnej kwalifikacyi bardziej niż jakakolwiek inna droga oszczędzałby jego ambicyę.

Dalej, ponieważ t. zw. sezon letni w Zakopanem, który siłą faktów zaczyna się dziś dopiero w lipcu, a natomiast przeciąga się do końca września, sprowadza tu przeważnie ludzi zdrowych, żadnych tylko wypoczynku i zabawy, lecz rzadko kiedy zmuszonych koniecznością do obrania w naszym uzdrowisku letniej siedziby; że wreszcie, co najważniejsza, Komisya klimatyczna tylko w tych właśnie miesiącach dostarcza gościom zakopiańskim owych nielicznych wygód i rozrywek, na jakie wystarczają jej skromne fundusze, przeto zupełnie słuszną zdaje się być rzeczą, ażeby i goście, przez pozostałe 9 miesięcy płacili powyżej czwartą część tego, co obowiązani są płacić podczas lata.

Trzecią zasadą, na której opierać się winna projektowana reforma, jest *bezwzględna proporcjonalność opłaty do czasu pobytu gościa w Zakopanem*. Motywowanie tej zasady jest chyba zbyt cennem; wynika ona bowiem z elementarnych pojęć o wszelkiem użytkowaniu i wynagrodzeniu za takowe. Natomiast więc zaznaczymy tylko, że przeciąg dwóch dni pobytu w Zakopanem (lecz nie dłuższy) powinien być wyłączonym od wszelkiej opłaty, gdyż zdarza się często, że spowodowanym bywa jedynie potrzebą zamówienia dla kogoś mieszkania, chęcią rozejrzenia się w stosunkach przed zdecydowaniem przyjazdu na dłużej, koniecznością odwiedzenia osób leczących się tutaj podczas zimy, lub wreszcie jakimkolwiek interesem, bez zamiaru korzystania z uzdrowiska.

To ściśle unormowanie opłaty w stosunku do czasu pobytu gościa w Zakopanem, wraz z uwzględnieniem różnicy między sezonem letnim a pozostałymi miesiącami w roku, osiągnąć się da z łatwością, jeżeli taż sama kwota (n. p. 1 korona dla klasy II-ej, a 2 korony dla kl. I-ej) opłacaną będzie w lipcu, sierpniu i wrześniu *co tydzień*, a przez pozostałe 9 miesięcy *co miesiąc*.

Pozostaje już więc tylko kwestya sposobu ściągania od gości tej taksy. W tym kierunku istnieje jedyna racjonalna i praktyczna droga, mianowicie: powierzenie tej egzekucyjnej czynności wszystkim właścicielom domów, pensyonatów i hoteli, w których się przejezdni lokują. Wówczas dodanie przez gościa korony lub dwóch, do kilkunastu lub kilkudziesięciu koron tygodniowo, które on uiszcza gospodarzowi za najem mieszkania, stanowiąc zaledwie drobny ułamek

placonego czynszu, niemal wcale nie będzie się dawało odczuwać; gdy obecnie specjalna wizyta woźnego klimatycznego, żądającego zaraz po przyjeździe gościa zapłacenia 8 koron, czyni na nim, bądź co bądź, bardzo niemiłe wrażenie i skłania go do pesymistycznych refleksji na temat zakopiańskiej gospodarki.

Z drugiej strony, dla właścicieli domów, pensjonatów i hoteli ściąganie w ten sposób owej dodatkowej korony przy tygodniowym obrachunku z gościem, byłoby nierównie mniej przykrem, aniżeli jest dzisiaj sama procedura meldowania, równoznacznego dlań z widmem ośmiokoronowego naraz wydatku.

Nakoniec dla Komisji klimatycznej takie pośrednictwo właścicieli domów gwarantowałoby nierównie skuteczniej egzekucję taksy, aniżeli dotychczasowa metoda ściągania tej ostatniej przez woźnego, jeżeli oczywiście będą oni materyalnie zainteresowanymi w tem wyręczaniu Komisji. Zainteresowanie to zaś osiągnąć można jedynie, przyznając im pewien procent (n. p. 10%) od ściągniętej taksy. Kto zna tutejszych górali, ten łatwo oceni znaczenie tego procentu, jako rękojmi skrupulatnego meldowania gości i wydobywania należnej taksy nawet od najodporniejszych...

K. F.

Czy nie za wiele pesymizmu?

W ostatnim numerze «Przeglądu Zakopiańskiego» pomieszczono artykuł p. t. «Niecو pesymizmu», w którym autor, ukrywający się pod monogramem Δ, ubolewa nad upadkiem turystyki wśród teraźniejszych gości zakopiańskich i wogóle nad naszym «zdechłactwem», mającem być jedyną tego przyczyną.

Nie mam zamiaru wcale bronić naszej «zuchowatości», ani też pochylać tych młodych ludzi, którzy miasto wdzierania się na szczyty... bez panienek, wolą jechać do Morskiego furką... z panienkami. Po przeczytaniu jednak powyższego artykułu nasunęła mi się uwaga, czy w uogólnieniach, jakie autor czyni na podstawie swoich przygodnych obserwacji, nie mieści się zbyt wiele pesymizmu...

Na postawione sobie samemu pytanie, co właściwie jest przyczyną, że ludzie ciągną chętnie ze wszystkich ziem polskich do Zakopanego — tej «dziury, mokrej, zimnej, pozbawionej najelementarniejszych udogodnień życia cywilizowanego», autor ma jedną tylko odpowiedź: owczy pęd. A prawda! są jeszcze dwie inne odpowiedzi: «moda» i «próżność».

Nie sądzę, aby którekolwiek z twierdzeń po-

wyższych było uzasadnionem. Przedewszystkiem trudno przypuścić, aby ludzie przyjeżdżający do Zakopanego skazywali się za drogie stosunkowo pieniądze na te wszystkie niewygody, jakie ich tu na każdym kroku czekają, jedynie pod działaniem owczego pędu, z chęci hołdowania modzie, lub zadowolenia własnej próżności. Ludzie dobrze się namyślają całą wiosnę, zanim zdecydują się wydać kilkaset reńskich na letni odpoczynek; a jeżeli zważymy, że do Zakopanego przyjeżdża znaczna liczba osób średnio zamożnych, które nie mogą kierować się kaprysem, fantazją, ale tylko skrupulatnym obrachunkiem z własną kieszenią, to dojdziemy do wniosku, że uleganie jakiemuś ogólnemu prądowi musi być tutaj najzupełniej wykluczone, że większość gości jasno zdaje sobie sprawę, dlaczego na lato przyjechała do Zakopanego zamiast udać się gdzieindziej. Ci zaś, którzy gonią wyłącznie za modą, lub zadowoleniem próżności nie przyjeżdżają do Zakopanego wcale, gdyż to miejsce nie dla nich. Gdyby jednak znalazł się ktoś taki tu, w tej naszej «dziurze», dowodziłby tylko, że goniąc za modą, nie zna się na niej wcale, lub że nadzwyczajną próżnością się nie odznacza...

Pytanie jednak, czemu Zakopane zawdzięcza tak liczną frekwencję gości pomimo istniejących w niem braków domaga się rozwiązania. Starając się odpowiedzieć na nie, dochodzę do wniosku wprost przeciwnego twierdzeniom pana Δ.

Jeżeli pomimo braku «najelementarniejszych udogodnień życia cywilizowanego», ludzie chętnie jeżdżą do naszego uzdrowiska, dowodzi to tylko, że w danym razie działa coś, co każe zamknąć oczy na wszelkie braki i niewygody, a to — gorące umiłowanie tych gór, których według autora wspomnianego artykułu, nie jesteśmy godni.

Lecz pan Δ nie wierzy w to umiłowanie, gdyż mało podobno chodzimy w góry, zadowolniając się przeważnie widokiem Giewontu — z Krupówek, lub z werendy cukierni zakopiańskiej. Ależ i w ten sposób góry podziwiać można, a niemieckie przysłowie taki właśnie sposób najbardziej poleca, mówiąc, że «restauracje należy zwiedzać z wewnątrz, kościoły oglądać z zewnątrz, a góry podziwiać z dołu».

Pan Δ podaje nam za przykład anglików, którzy pod wpływem jakichś «szlachetnych ambicji» «zdobywali bez nianiek i przewodników te szczyty alpejskie, gdzie przedtem noga ludzka nie postąpiła».

O ile nam wiadomo, ci «dzielni» turyści alpejscy byli ludźmi, którym nie tyle chodziło o zaspokojenie jakichś «szlachetnych ambicji», jak o zabicie nudy życia i odebrania silnych, wstrząsających wra-

żeń. Byli to ludzie, których największem nieszczęściem było to właśnie, że niczego już pragnąć nie mogli, gdyż wszystkiego mieli pod dostatkiem, których przerażała myśl, że po krótszej lub dłuższej vegetacyi będą musieli kończyć obrachunki z życiem, ot tak najzwyczajniej w świecie, jak miliony ludzi przed nimi i po nich, którzy wreszcie ożywiali się tylko wobec możliwości skręcenia karku «sposobem niezwykłym», n. p. spadając z wysokości paru tysięcy metrów w przepaść.

Wobec «bohaterstwa» tych ludzi, nie potrzebujemy się rumienić za nasze «zdechactwo».

Nasuwa mi się natomiast pytanie, czy który z tych synów Albionu zgodziłby się wysiedzieć chociaż 24 godzin w takiej «dziurze», jak Zakopane, gdyby mu tu nawet cuda świata miano pokazywać. Nie, na to tylko nas potrzeba, z tem aż do przesady posuniętem przywiązaniem do «swojskości», chociażby ta «swojskość» zasadzała się głównie na przeciekającym dachu w chalupie chłopskiej, lub na odrapanej furce góralskiej.

Jeżeli Szwajcaryę zwiedzają dziesiątki i setki tysięcy turystów, przypisać to należy głównie znakomitemu stanowi dróg komunikacyjnych i urządzeń hotelowych. Dopóki te dwie sprawy nie będą w Tatrach skierowane na właściwe tory, dopóty nie można się spodziewać ożywienia ruchu turystycznego. Pan Δ powiada, że od strony Węgier licznie nawiedzają góry Niemcy i Madziarzy, że sam niedawno spotkał dwoje staruszków Niemców, którzy szli na Świnnicę. Pan Δ widocznie jednak nie słyszał, co tych dwoje ludzi między sobą mówiło, nie słyszał widocznie ani razu utyskiwań i narzekań tych cudzoziemców «na polską gospodarkę». Większość tych turystów żałuje zawsze prawie, ilekroć przejdzie przez Rysy lub Polski Grzebień na tę stronę Tatr. I nic dziwnego: tam mają drogi, mają hotele, my nie mamy nic. Dość porównać wejście na Polski Grzebień ze strony węgierskiej z zejściem z tej przełęczy do doliny Białej wody. A co tu mówić o hotelach pod Rożanką, nad Kolbachem, nad Popradzkim stawem, lub Szczyrbskim jeziorem!... Tutaj pod samem Zakopanem droga do Strążysk, do Kościelisk lub piesza do Czarnego Stawu to istne tortury, a budy zbite z kilku desek, które my z dziwną dobroduszością na żądanie Towarzystwa Tatrzańskiego nazywamy «schroniskami», nie wiadomo jakie mają przeznaczenie, gdyż często nawet od deszczu nie obronią należycie.

Jeżeli więc istotnie zgodnie ze spostrzeżeniem pana Δ coraz mniej jest zwiedzających Tatry, uważać to należy za objaw wprawdzie smutny, lecz zu-

pełnie naturalny. Po latach zapалу do wycieczek górskich, podniecanego przez głośnych ówczesnych «taterników», nastąpiło ogólne zniechęcenie do dalszych spacerów w Tatry wobec tego właśnie, że lata mijają, a tam chyba coraz gorzej się dzieje, lecz nie lepiej. Ta właśnie okoliczność wywołuje objawy, które tak zaniepokoiły pana Δ. Wzrost liczby «Salonów mód», magazynów galanteryjnych lub zakładów fryzjerskich nie ma z tem absolutnie nic wspólnego i zależny jest jedynie od ogólnego rozwoju Zakopanego.

Dajcie możliwe drogi, znośny kawałek mięsa gorącego po dniu marszruty, w jakimś prawdziwym schronisku, a wreszcie jakie takie łóżko do wypoczynku, a pewnie na brak turystów narzekać nie będziecie.

K. Prz.

Umieszczając powyższy artykuł, lubo w wielu punktach niezgodny z naszymi zapatrywaniami i oświeclający w inny zgola sposób ważną sprawę turystycznego sportu poruszoną przez autora «Nieco pesymizmu», chcielibyśmy wywołać publiczną dyskusję nad tą kwestyą w celu wyjaśnienia:

1) Czy rzeczywiście sport turystyczny w Tatrach polskich upada,

2) Czy dla stwierdzenia tego upadku istnieją jakieś bardziej pozytywne dowody, niż wrażenia osobiste zwolenników sportu,

3) jeżeli upadek ten jest istotnym, to jakie są jego właściwe przyczyny i jaka rada dla ich usunięcia.

Redakcja.

Na szpital.

Na dzień 29 lipca zapowiedziano «Zabawę ogrodową» w zakładzie dr. Chramca, dochód z której ma być przeznaczony, jak głoszą afisze: «na szpital *gminny* i na straż ogniową». Bardzo pięknie. Czy jednak właściwem jest takie łączenie zupełnie odrębnych celów? Wszak godząc się z jednym, można być przeciwnym drugiemu. Cóż wtedy? Czy nie popierać żadnego, czy też uznać się zmuszonym przez zręczny fortel do jednoczesnego poparcia i sympatycznego i niesympatycznego dla siebie celu?

Urządzający zabawę powinni byli być przynajmniej tak delikatni, żeby chociaż oznaczyć z góry, jaka część dochodu przeznaczoną jest na każdy z tych celów. Pozwoliłoby to łatwiej zorientować się w sytuacji, stawiającej ludzi w kolizyi z przekonaniem.

My na przykład musimy zakwestyonować po-

trzebę zbierania *od gości* ofiar na utworzenie szpitala *gminnego* w Zakopanem. Kwestyę tę omawialiśmy już niejednokrotnie i mamy dowody, że stanowisko zajęte przez nas w tej sprawie nie jest odosobnionem.

Zakopane musi mieć szpital, jest to bowiem jedno z najważniejszych urządzeń, bez jakich uzdrowisko obejść się nie może.

Aby jednak szpital w Zakopanem mógł spełniać należycie ważne swoje zadanie, musi mieć odrębny do specjalnych warunków uzdrowiska przystosowany zakres. Zakopane przytem jako uzdrowisko, gdzie jedynym środkiem leczniczym jest czystość powietrza, może posiadać szpital z takim tylko zakresem, któryby wykluczał zakażenie tego jedynego leczniczego środka — powietrza, przez zwożenie chorób z poza obrębu stacyi klimatycznej. W Zakopanem musi być szpital wyłącznie tylko dla potrzeb stacyi, nie może więc być ani krajowym, ani powiatowym, ani nawet *gminnym*, musi być tylko szpitalem stacyi klimatycznej, bo tylko taki daje zupełną gwarancję, że te potrzeby, jakich zaspokojenie jest zadaniem szpitala, będą zaspokajane należycie.

Od początku, kiedy zaczęto zbierać fundusz na budowę szpitala w Zakopanem, zbierano zawsze na taki tylko, jedynie tutaj możliwy szpital. I szpital ten powstał tutaj w roku zeszłym, istnieje i spełnia swoje zadanie znakomicie *). Niestety jednak, dość znaczny fundusz poprzednio zebrany na szpital został teraz dziwnym jakimś sposobem unieruchomiony, tak, że na dotychczasowe istnienie swoje szpital czerpał środki z oddzielnych przez lekarza stacyi zbieranych funduszków.

Na budowę szpitala wydano pewną sumę z tamtych, poprzednio zebranych funduszków, ale tylko w formie pożyczki udzielonej pod warunkiem, że jeśli szpital pozostanie klimatycznym, pożyczka ma być zwróconą.

To odmówienie udzielenia na budowę szpitala klimatycznego funduszków specjalnie na ten cel zebranych jest tem dziwniejszem, że według brzmienia ustępu 6-go § 7-go statutu uzdrowiska szpitalem lub innym podobnym zakładem, któryby powstał w Zakopanem *ze składek gości*, zawiaduje Komisya klimatyczna. Wobec tego nie może być chyba kwestyi, że i funduszem zebrany przez gości na szpital zawiaduje także Komisya klimatyczna. Nie może być również kwestyi co do przeznaczenia tego z ofiar gości powstałego szpitala, goście bowiem określili wyraźnie

stanowisko swoje pod tym względem, uchwalając na wiecu odnośny wniosek, w memoryale wręczonym przez deputacyę gości naczelnikowi najwyższych władz krajowych, sformułowany w ten sposób: «pocytujemy za niezbędne dla dalszego istnienia i prawidłowego funkcyonowania szpitala w Zakopanem, aby szpitalem tym, oraz zbieranymi na jego rzecz funduszami zawiadywała zgodnie z wyraźnem brzmieniem Ustawy Stacyi klimatycznej, oraz zasadami slusności — Komisya klimatyczna.

Szpital istniejący obecnie, jeśliby został choć trochę jeszcze rozszerzonym, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, wystarczy zupełnie nawet na potrzeby całej gminy, pozostając jednak pod zarządem Komisyi klimatycznej, jako szpital Stacyi, da gwarancję, że przedewszystkiem służyć będzie interesom uzdrowiska.

Gmina nie ma żadnej dobrej racyi, ani dobijać się zawładnięcia już istniejącym szpitalem, ani dążyć do narzucenia sobie samej tak wielkiego ciężaru, jakim byłoby stworzenie i utrzymanie oddzielnego szpitala.

Wnosząc ze stanowiska zajętego względem memoryalu przez obydwóch najwyższych dostojników krajowych, można mieć nadzieję, że życzenie gości co do przeznaczenia szpitala w Zakopanem znajdzie poparcie władzy, a tem samem dążenie gminy do obciążenia się szpitalem gminnym pozostanie bezowocnem. Szkoda jednak, że stanowcza decyzja władz wyższych, szczególnie co do zarządzania zebrany już na szpital funduszem, dotąd nie zapadła. Położyłoby to kres dążeniom, usiłującym dać szpital gminie naszej niemającej środków na utrzymanie bodaj cienia policyi, ani straży ogniowej, ani dróg znośnych. Brak tej decyzyi pozwala na dalsze szerzenie zamętu, szkodliwego zarówno dla interesów gminy, jak stacyi klimatycznej. A zamęt ten coraz trudniej będzie usunąć, bo oto zabawa urządzona obecnie z wyraźnem przeznaczeniem dochodu na szpital *gminny* jest nową próbą zbalamucenia opinii, nowem usilowaniem zmącenia oczyszczającej się już wody.

Nie możemy wglądać w pobudki tego działania szkodliwego dla ogólnych interesów zarówno uzdrowiska jak gminy, gdyż są to pobudki czysto prywatnej natury, mamy jednak obowiązek przestrzedz ogół gości zainteresowany w tej sprawie, iż ogłoszenie zabawy na szpital *gminny* jest usilowaniem stworzenia precedensu, któryby nie pozwolił na ostateczne uregulowanie sprawy fundatorów szpitalnych zgodnie z życzeniem gości wyrażonem w memoryale i w sposób jedynie właściwy dla dobra Zakopanego.

*) W przyszłym numerze umieścimy roczne sprawozdanie szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Należy więc zastrzedz wyraźnie, że dochód z zabawy ogrodowej, urządzanej d. 29 lipca w zakładzie dra Chramca, musi być przeznaczony nie na szpital gminny, gminie zakopiańskiej właściwie niepotrzebny, ale na istniejący szpital stacyi klimatycznej dla uzdrowiska konieczny, i że dochód ten winien być przyłączony do już zebranych funduszków szpitala Komisyi klimatycznej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kolej na Orawę pójdzie więc nie z Zakopanego, ale z Nowego Targu. Podobno co do kierunku tego zapadła już ostateczna decyzja władzy. Za linią Zakopane-Sucha Góra, jako korzystniejszą dla kraju, oświadczyły się, jak wiadomo, wszystkie władze krajowe: Wydział, Sejm, nawet Koło polskie. Niestety jednak interesy kraju musiały ustąpić względem wysuniętem przez ministeryum wojny. Taka to już dola nasza. Próżno chyba wysilamy się na dowodzenie praw naszych do Morskiego Oka, niedługo zapewne, choćby najsluszniesze nasze pretensye będą musiały ustąpić jednak znowu jakimś względem. To już przeznaczenie Galicyi.

Uczestnicy zjazdu lekarzy i przyrodników polskich spodziewani są w Zakopanem d. 30-go b. m. w poniedziałek. Przygotowania na przyjęcie gości czynią Komisyja klimatyczna i Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, który urządza obiad w dolinie Kościeliskiej.

Taksa furek w odbitkach wydanych przez Komisyję klimatyczną jest do nabycia w biurze Komisyi. Ważne są uwagi wydrukowane na każdym cenniku, a wyjaśniające, iż każdy woźnica, stojący na placu, obowiązany jest do jazdy, musi mieć cennik jazdy przy sobie i na żądanie gościowi go okazać. Żądanie wyższej zapłaty i przekroczenie cen taksy będzie karane przez c. k. komisarza Rządu, do którego należy zgłaszać w godzinach urzędowych wszelkie skargi na woźniców. Potrzeba więc teraz, aby istotnie goście, nie żałując fatygi, uwiadamiłi p. Komisarza o wszelkich uchybieniach woźniców, a bardzo prędko zabraknie powodów do skarg. Puszczanie plazem nadużyć furmanów dla oszczędzenia sobie drobnego ambarasu demoralizuje ich i nie pozwala przyuczyć do szanowania przepisów. Każda furka posiada teraz trzy numery, z tyłu i z boków, kontrola więc łatwa.

We czwartek dnia 26 lipca b. r. odbędzie się w Zakopanem w sali «Hotelu Turystów» koncert Lwowskiego Chóru akademickiego z współudziałem

pp. Z. Jareckiego, A. Okońskiego i T. Pilarskiego. Drużyna śpiewacka w ilości 24 członków zjeżdża do Zakopanego w dzień koncertu o godz. $\frac{1}{2}$ do 4 popoł. Program składa się przeważnie z utworów kompozytorów polskich.

Nie wątpimy też, że publiczność przyjmie z zapalem to grono dzielnej młodzieży.

Po koncercie odbędzie się reunion.

Wiadomości osobiste. Z pośród wybitniejszych osobistości ze świata literackiego bawią obecnie w Zakopanem pp. Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski i Kazimierz Tetmajer. Z wysokich sfer urzędowych Zakopane gości b. ministra Dunajewskiego, szefa sekcji ministeryum i b. ministra Kniazioluckiego, ministra Piętaka, radcę Wydziału krajowego i gorliwego protektora naszego uzdrowiska, p. Michalczewskiego, a w tych dniach spodziewany jest przyjazd ministra handlu Kall'a.

Korzystając z pobytu p. ministra Piętaka, przedstawiciele Wydziału Tow. Tatr. pp. Dr. Ponikło, wiceprezes, L. Świerz sekretarz i hr. Wł. Zamoyski, członek Wydziału, złożyli urzędową wizytę ministrowi, aby powitać go u Tatr podnóża i przedstawić sprawy Towarzystwa.

Teatr p. A. Müllera cieszy się w Zakopanem powodzeniem, na które w zupełności zasługuje. Gra poprawna wogóle, a bardzo dobra niektórych artystów i artystek, staranne i umiejętne kierownictwo sprawiają, że pomimo bardzo niekorzystnych warunków scenicznych, takie nawet wymagające znacznych sił sztuki, jak «Kościuszkę pod Racławicami» wywołują bardzo korzystne wrażenie. Kurtyna tylko domaga się gwałtownie zmiany. Dzisiejsza szmata, którą trzeba ustawicznie spinać i rozpinąć, prócz tego, że stanowi bardzo przykry dysonas z całem otoczeniem, psuje jeszcze wrażenie, przypominając budę jarmarczczą raczej niż teatr. Grzech doprawdy, żeby właściciel tak ładnej sali nie mógł się zdecydować na usunięcie szpecącej ją kurtyny.

Trupa p. Müllera powiększoną została obecnie przyjazdem na gościnne występy artystów teatru krakowskiego — pań Siennickiej i Teodorowiczówny, pp. Milewskiego i Jednowskiego.

Korzystając z tego, wystawiono w ubiegły poniedziałek «Sen srebrny Salomei», a w najbliższej przyszłości będziemy mieli sposobność oglądania w Zakopanem «Konfederatów Barskich» i «Kraju» sztuki nagrodzonej na konkursie Wydziału krajowego.

Wystawiony w poniedziałek «Sen srebrny Salomei» doskonałą grą artystów i starannością wystawy robił wrażenie wielkiej sceny. Sala jednak nie była

przepelnioną. Publiczność zakopiańska nie ma, jak widać, zaufania do prowincjonalnej trupy, tym razem jednak zupełnie niesłusznie. Poniedziałkowe przedstawienie świadczy bowiem, że i p. Müller i cała jego artystyczna drużyna, obok istotnych talentów, ma takie poszanowanie dla sztuki, że temu, do czego się bierze, podolać może widocznie. Nie mówimy nic o gościach krakowskich, ci bowiem znani są już szerszej publiczności.

Zabawy. W niedzielę ubiegłą stowarzyszenie «Czytelni Zakopiańskiej» urządziło w salce swojej pierwszy w tym sezonie reunion. Zabawa udała się wybornie, salka wprawdzie niewielka, zmieściła jednak wygodnie 24 pary w kadrylu, tańczono z ożywieniem do godz. 3 po północy. Do tańca przygrywała orkiestra «Harmonii». Reuniony, urządzone dla członków «Czytelni» i wprowadzonych gości, odbywać się będą co niedzielę przez cały sezon.

Na 1-go sierpnia zapowiedzianą jest zabawa urządzana staraniem Zarządów miejscowego Kola Tow. szk. lud. i zakopiańskiego oddziału Tow. uniwersyteckiego. lud. na korzyść tych instytucji, których pożyteczna działalność w Zakopanem zasługuje ze wszelkich miar na poparcie.

Polecamy również gorąco poparci publiczności zabawę urządzaną w d. 5 sierpnia przez Tow. pomocy naukowej na budowę internatu dla uczniów tutejszej szkoły rzeźbiarskiej. Może litościwe serca wzruszy i do ofiarności zachęci wiadomość o fakcie, który jaskrawo przedstawia nędzę panującą wśród wychowalców szkoły zawodowej. Niedawno lekarz wezwany do jednego z nich znalazł chorego w szopie na barlogu ze słomy, blizkiego śmierci wskutek wycieńczenia głodem. Internat dla takich będzie błogosławieństwem, dla rozpoczęcia jednak budowy potrzeba jeszcze sporo pieniędzy.

„Tydzień w Zakopanem“ przeżył jakiś bystrooki p. Z. P. i w «Nowej Reformie» opisał swoje „wrażenia profana“ zebrane w cukierni Plonki i na Krupówkach. Dalej nie sięgnął, ale jest tak pewny traf-

ności swoich spostrzeżeń, że porównawszy piwo, wódkę, kawę i ciastka u Plonki i w «Warszawskiej», natłok w pierwszej i pustkę w drugiej, zdecydował, że wniósł temu... Sienkiewicz, popatrzał na cegłę rozsypaną około domów budujących się przy Krupówkach, obejrzał Zakopane z Gubałówki i zawyrokował, że sława jego to blaga, to reklama, że równie dobre piwo jest w Nowym Targu i w innych miejscowościach Galicyi. Sędzio rozumny i sprawiedliwy, jaka to szkoda dla Zakopanego, żeś w ciągu tego tygodnia nie poszedł chociaż do Czarnego Stawu, zauważyłbyś może wtedy, że oprócz «Plonki», «Warszawskiej», «werandy u Kuliga» istnieje jeszcze taka bagatela jak Tatry, i że do Tatr tych bliżej z Zakopanego, niż z Nowego Targu a nawet z Poronina. A wtedy możeby ci przyszło na myśl bystry i poważny sędzio, że tych, co się tak «tloczą na Krupówkach» ściągnęła do Zakopanego nie reklama, nie moda, ale bliskość tych Tatr, o których po tygodniu pobytu w Zakopanem niema w opisie wrażeń twoich ani słowa.

P. Wojciech Brzega, zakopianin, artysta rzeźbiarz, odznaczony został drugą nagrodą na konkursie akademii sztuk pięknych w Paryżu. P. Brzega jest młodym artystą, kształcącym się obecnie na obczyźnie, ale całą duszą zrośniętym z Tatrami, u stóp których się urodził i których czar rozpałił mu w duszy gorącą miłość sztuki rodzimej. Bywalcy zakopiańscy znają zapewne wszyscy tę cichą sympatyczną postać górala artysty. P. Brzega jest teraz w Zakopanem.

Rozkład jazdy pociągów.

I					II				
noc	popoł.	rano			rano	wiecz.	noc		
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	9.25	7.20	1.50	
10.38	3.32	5.48	"	Nowy Targ	"	10.24	8.48	2.50	
9.50	2.32	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.	11.27	10.20	3.48	
9.43	2.27	12.09	przych.		odchodzi	11.33	2.30	3.54	
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	3.35	6.40	8.10	
wiecz.	rano	wiecz.				popoł.	rano	rano	

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny; pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

Sposztrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem		Ciśnienie powie- trza sprawdzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste = 0; całkiem zachmu- rzane = 10	Suma opadu w m/m	Kierunek wiatru	Pogoda
						Naj- wyższa	Naj- niższa				
Srednie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.											
Lipiec d. 15-go		89.8	+15.3	9.0	71.6	+22.1	+ 9.0	0.0	0	N.	jasna
» 16-go		91.3	+17.8	9.6	62.3	+24.4	+10.4	0.0	0	NE.	»
» 17-go		89.7	+18.4	10.4	65.6	+25.1	+12.6	2.0	0	NW.	»
» 18-go		89.4	+16.0	10.6	76.0	+20.9	+13.4	5.0	0	NW.	»
» 19-go		89.3	+14.8	9.5	73.3	+19.4	+11.4	0.0	0	N.	»
» 20-go		91.1	+17.0	9.7	67.3	+23.8	+ 9.4	0.0	0	E.	»
» 21-go		91.1	+19.8	12.5	71.6	+24.8	+13.0	2.0	0	E. N.	»

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - - -

10-6

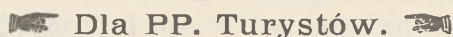
poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dziecinnych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Mleczarnia dworska

w Łącku, p. Żegocina

wysyła codziennie świeże masło deserowe po 1 złr. za klg., masło kuchenne lekko solone po 90 cnt. za klg.

6-4



Codzień świeże wędliny z pierwszorządnych fabryk. Sery i brndza.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Potrawy na sposób domowy na świeżem maśle, napoje w doborowych gatunkach. Przyjmuje się także w abonamencie.

8-4

Marya Muchowicz

Krupówki l. 28 (dom własny).

KONSERWY Z JARZYN

w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiowane na wystawach krajowych i zagranicznych

są do nabycia

w Nowym Targu w sklepie K. Stopińskiego.

Tamże zamawiać można

MASŁO DESEROWE

najprzedniejszej jakości.

Ceny konkurencyjne.

Wysyłka w pięciokilowych paczkach odwrotną pocztą.

Restauracya i Mleczarnia

W. Krzysztofowicza

w Zakopanem

na Kru-
pówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porcy i miary.

10-6

*** Ceny umiarkowane. ***

Jakim sposobem panie zatrzymują piękność?

Najpewniej przez pielęgnowanie twarzy

LEICHNERA

pudrem tłustym i pudrem „Iris“

Słynne te pudry do twarzy używane bywają z za-
milowaniem przez panie z najwyższych kół towarzy-
skich i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają
skórce wygląd młodzieńczy i kwitnący i nie widać,
że się jest upudrowana.

Pani ADELINA PATTI

od lat 20 sprowadza puder Krem-Patti i szminki od
L. Leichnera i we wszystkich listach z zamówieniami,
które mogą być każdemu okazane, wypowiada swoje
nadzwyczajne zadowolenie z tego, że nigdy nie zna-
lazła lepszych fabrykatów i tymi się zawsze z przy-
jemnością posługuje.

Do nabycia w handlu „Pod Orłem Polskim“ K. Stopińskiego
w Nowym Targu.

Tamże do nabycia

„**mydło liliowe**“ dla Pań, najprzedniejsze perfumy
francuskie i angielskie. Flakonik francuskich perfum
fioletowych (vera violeta) 18 cnt.

Pensyonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna. Fortepian. Wła-
sne konie i powozy.

PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego l. 10

przejście także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.



JÓZEF FABIAN SŁOWIK

HADEL WIN I DELIKATESÓW

POKOJE DO ŚNIADAŃ

w Szczawnicy i w Zakopanem.

Zakład artystyczno-Ogrodniczy Władysława Grafezyńskiego

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44

obok Zakładu W-go Dra Chwistka

5—3

poleca w wielkim wyborze rośliny doniczkowe. Bukiety od najskromniejszych do najwspanialszych, zawsze świeże róże i goździki cięte. Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biskopcziki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Główny skład serów krajowych i zagranicznych.

MLECZARNIA

oraz główny skład serów i wędlin

JANA KRUŻLA I SP.

przedtem E. Dobrzyńskiej

5—2 w Zakopanem, Krupówki 16

dostarcza codziennie i o każdej porze do domów prywatnych i pensyonatów na zamówienia śmietankę słodką z centryfugi pasteuryzowaną, śmietankę kwaśną, masło deserowe ze słodkiej śmietanki, oraz stołowe i kuchenne.

Produkta te otrzymywane są z mleka od krów rasy krajowej czerwonej (obora Jodłownicka).

Główny skład artykułów spożywczych dla turystów.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte Biuro komisowo-spedycyjne WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przed-
miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
dowozów materyałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedza-
jących Zakopane, wysłać do tegoż Biura.

10—6

Z wysokiem poważaniem
Wojciech Pach.

Były uczeń tutejszej szkoły rzeźbiarskiej

poszukuje lekcji

rysunków lub rzeźby i wypalania w drzewie.

Wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego.

FILIA MAGAZYNU MÓD Maryi Gałdeńskiej

z Krakowa

Krupówki, Bazarówka, wprost „Staszeczkówki“

poleca znane z dobrego gustu kapelusze
damskie i dzieciinne, boa strusie, fantazyjne,
weloniki i wszelkie przybory do modniar-
stwa po cenach najumiarkowańszych.

6—3

Masaż i gimnastyka lecznicza.

Wiadomość w „Jordanówce“.

Dyplomowana nauczycielka

przygotowuje uczniów i uczennice do zakładów nau-
kowych, udziela lekcye, korepetycyje. Zakopane, ulica
Przecznica Nr. 9, dom Korbiela (na piętrze).

Adwokat

Dr. Zygmunt Zembaty

z Nowego Targu

bawi każdą sobotę i niedzielę

w Zakopanem, ul. Przecznica l. 15, w domu Brzegi.

Główny skład czekolady, cacao itd.

Skład herbaty rosyjskiej.

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań nawet na parę godzin pokój można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpięćw osobiście, listem lub telefonem.

S. BENALUK

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1

filia w Zakopanem, Krupówki naprzeciw kościoła

poleca po cenach fabrycznych:

Siodła, zaprzęgi, kosze płótnem kryte, kufry, torby, necesery, pledroulo, damskie torebki, derki, szelki, tornistry dla turystów, damskie i męskie paski, szpicruty, pularesy, papierośnice, szczołki, grzebienie, lustra, batogi na konie i batóżki dziecinne, przybory myśliwskie i do podróży.

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześcijański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austriackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki**, **konserwy** z owoców i jarzyn, **wędliny**, **sery** i t. p.

MATERIAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szklą, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12-5

Z poważaniem

A. Jankowski.

Wallenrod przemieniony

pod tytułem

KONRAD HABENICHTS

Satyra XX wieku.

➡ Przychylne ocenienie całej polskiej prasy. ➡

W księgarni W-go Zwolińskiego w Zakopanem.

Egzemplarz opraw. 1 kor. 50 h., broszur. 1 kor.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ **FILIE** ◆

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne.

Oryginalne Zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazy, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniām w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

15-5

Pozostaje z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

STAN. MACZYŃSKI

zegarmistrz z Krakowa

otworzył jak w latach poprzednich **Zakład zegarmistrzowski w Zakopanem, ul. Krupówki l. 16**

i poleca zegarki złote, srebrne, stalowe i nikłowe z pierwszorzędnych fabryk, również zegary ściemne pendulowe i budziki.

Podejmuje się wszelkich reparacyi w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

Gwarancja dwuletnia za nabyty u mnie zegar lub zegarek.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia

w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprówcz. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyna. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygietyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wl. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

	Koron
W. Żmudzi. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprówcz. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wl. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Oeknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Współawodnictwo i współdziałanie. Szkice socjologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

Lawn-tennis

otwarty od 1-go lipca przy ulicy Kościeliskiej.

Tamże do nabycia

❖ Kwiaty letnie ❖

w najrozmaitszych najwspanialszych odmianach.

Cukiernia Zakopiańska

założona w r. 1884 Krupówki l. 53 - - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SVOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ POKOJE DO ŚNIADAŃ ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12—4

Poleca się laskawym względem z wysokim szacunkiem

Walerjan Płonka.

Willa w Zakopanem, obszerna, bardzo rentowna, w prześlicznym położeniu z całem urządzeniem domowem z powodu wyjazdu zagranicę jest zaraz **tanio do sprzedania.** Wiadomości udzieli Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat w Nowym Targu.

JAN SZWANDA

b. współpracownik pierwszorzędných firm kupieckich
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że dnia
1 lipca otworzył

w Zakopanem na Krupówkach l. 57

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz win, wódek, likierów i koniaków

5—5 tak krajowych jak i zagranicznych.

Wędliny, owoce i konserwy.

Towar doborowy. - - - Ceny umiarkowane.

**Bazar
Zakopiański
na Krupówkach**
najstarsza firma
chrześcijańska
w Zakopanem.

BAZAR
zaopatrzony jest bardzo obficie w towary
przez cały rok.

Przybory do krawieczyzny, pisania, malowania. Towary lościowe i modne. Perfumerye. Towary galanteryjne. Różne wyroby krajowe.

Rzeźby i pamiątki zakopiańskie.

KAMIL BAUM
Biuro ogłoszeń
w Zakopanem.
Wydawnictwo kart
korespondencyjnych.
w akwarelach.

HANDEL A. HAWELKA

CES. I KRÓL. DOSTAWCA NADWORNY
W KRAKOWIE

10—2

POLECA:

Kawior carski, niesolony; Szyunki westfalskie; Alberty angielskie;
Bulion z dziczyzny; Wina: Vermout, Bordeaux, Malagę, »Tannique
de Bagnols St. Jean«, »Saint Raphaël« (dla rekonwalescentów);
Koniak; Porter angielski; Owoce świeże.

A. MODLIŃSKI

DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny
i większe mieszkania do wynajęcia.

Władysław Kwaśniewski

Fryzjer damski i męski

5-4 Krupówki 1. 36 (obok willi „Marya“)

poleca swój Salon i Skład perfumeryi krajowych
i zagranicznych i wszelkich przyborów toaletowych.

Zakład otwarty przez cały rok.

SKŁO. PORCELANA.
ZABAWKI DZIECIENNE.

Duży wybór. Towar doborowy.

5-2 **H. Keller**

Krupówki 77 vis-à-vis zakł. Dr. Chwistka.

Hotel „Staszeczkówka“

Pokoje od 60 ent. za dobę.

Restauracya, kuchnia zdrowa, obfita po ce-
nach przystępnych.

Bilard najnowszego systemu piramid. i karamb.

Powozy dla gości hotelowych po niższej cenie.

W soboty, dzień przed i poświęteczne hotel otwarty do póź-
nej nocy.

12—2